

Crux sancta sit mihi lux. Non draco sit mihi dux.

Krzyż, który jest egzorcyzmem

Krzyż jest wymownym znakiem obecności Chrystusa. Adorując krzyż, musimy sobie uświadomić, że ukazuje on nierozzerwalnie dwie wielkie prawdy – ogrom Miłości Boga, zbliżającej się do człowieka i skrajne oddalenie się człowieka od tej Miłości. Prawda krzyża Pana Jezusa demaskuje kłamstwo grzechu, którego głównym sprawcą jest szatan.

Krzyż jest miejscem największej zbrodni wszechświata – ja i ty zamordowaliśmy tu Boga. Jednocześnie krzyż jest drogą Boga do człowieka, wyrazem Jego nieustannego poszukiwania, aż do wyniszczenia samego siebie. Jest znakiem definitywnego zwycięstwa nad szatanem.

Medalion św. Benedykta, który jest wpisany w krzyż Zbawiciela, zawiera pierwsze litery słów modlitwy, która służyła ojcu Benedyktowi do walki z pokusami demonicznymi. Treść tej modlitwy uprzytamnia nam aktualność wojny toczącej się o ciebie, o mnie i o każdego człowieka. Miejscem tej wojny są ludzkie serca.

*Światłem niech będzie mi Krzyż Święty,
a nigdy wodzem smok przeklęty.
Idź precz, szatanie, duchu złości,
nigdy mnie nie kuś do marności.
Złe to, co proponujesz mi.
Sam swoją truciznę pij!*

Prawda krzyża ma moc egzorcyzmować kłamstwo szatana. To jest zdemaskować i we współpracy z wolną wolą człowieka wyrzucić je z serca – myślenia i postępowania.

*Światłem niech będzie mi Krzyż Święty,
a nigdy wodzem smok przeklęty.*

Szatan chce zająć miejsce Boga. Jest tym, który się zbuntował, wypowiedział posłuszeństwo Bogu. Wynika z tego, że jest on źródłem buntu, nieposłuszeństwa. Diabeł to inaczej ten, który dzieli, niszczy harmonię i zgodę.

Krzyż określony jako „światło”, jest nawiązaniem do Prologu Ewangelii św. Jana. Jezus przybity do krzyża jest Słowem Mądrości Boga, która jedynie jest Prawdą, Drogą i Życiem. Ta Mądrość niesie światło prawdy i życia, zwycięża ciemności kłamstwa i śmierci. „A światłość świeci w ciemności, a ciemność jej nie ogarnęła” (J 1, 5).

Stajemy zatem przed wyborem Mądrości Bożej, która jest czasem tak trudna do przyjęcia jak krzyż, ale zawsze kończy się życiem wiecznym – zbawieniem.

Komu pozwalasz się prowadzić? Czy jest to mądrość Boga, która wie dzie przez trud, czy droga przyjemności, łatwości, buntu, nieposłuszeństwa, waśni? Czy je owoce dostrzegasz w swoim życiu?

*Idź precz, szatanie, duchu złości,
nigdy mnie nie kuś do marności.*

Szatan przychodzi również z pokusą umiłowania tego co przemijalne. Może to być zbyt nie przywiązanie do dóbr materialnych – jestem kimś, bo mam wiele.

Marność zabiegania o względy tego świata – „jestem kimś, bo inni mnie takim uważają”. Pragnę się przypodobać ludziom w pracy, w środowisku. Wewnętrznie mogę być pusty, bez Boga, ale w oczach ludzi jestem wielki.

Marność doznań emocjonalnych – ciągle nowe zakochania, zdrada, która godzi w wierność – pożądanie ciągle nowych doświadczeń emocjonalnych.

Marność posiadania wiedzy, która prowadzi do pychy i dumy. Chcę wszystkich pouczać, ale nie lubię być pouczany. Rozmawiam tylko z tymi, którzy coś znaczą, mają tytuł naukowy, inni to dno i strata czasu.

Której z tych marności ulegasz? Proś Pana, aby pomógł ci zdemaskować zakusy złego.

*Złe to, co proponujesz mi.
Sam swoją truciznę pij!*

Słowa te są przepełnione męstwem. Czerpią one moc ze zwycięstwa Pana Jezusa na krzyżu. Jezus nie dał się złamać fałszywym sądom, nie złamał Go też ból przenikający Jego ciało. Wytrwał wiernie przy prawdzie Ewangelii i woli swojego Ojca. Nie cofnął się nawet w obliczu śmierci.

Czy potrafisz tak wiernie trwać przy Słowie Bożym? Tak bronić Chrystusa, który żyje w tobie dzięki spowiedzi i Komunii Świętej?

Czy nie ulegasz lękowi przed wyszydzeniem, niezrozumieniem, odrzuceniem, bólem? Czy jesteś wytrwały na modlitwie?

Jak prowadzisz swoją walkę z pokusami? Tak jak święty Benedykt natychmiast ucinasz je jak ostrzem miecza? Czy jest to raczej wchodzenie w dialog z pokusą i uleganie jej?

Prośmy Pana Jezusa Chrystusa, aby uczynił nas niezłomnymi w walce ze złem.

Ks. Łukasz Bociek